

# Studia Łomżyńskie

ŁOMŻYŃSKIE  
TOWARZYSTWO  
NAUKOWE  
IM. WAGÓW

tom IV

pod redakcją Michała Gnatowskiego

Wydawnictwo Naukowe PWN  
Warszawa 1993

ELŻBIETA BAGIŃSKA (Łomża)

## Osadnictwo wiejskie na prawie chełmińskim na północno-wschodnim Mazowszu do 1526 r. (ziemie: łomżyńska i wiska)\*

### Pojęcie prawa niemieckiego i zakres badań

Problem tzw. prawa niemieckiego w Polsce jest od ponad stu lat tematem przyciągającym badaczy, budzi dyskusje i ścieranie się przeciwstawnych poglądów, głównie historyków polskich i niemieckich. Rudolf Köttschke określił to pojęcie jako prawo osadnicze powstałe na obszarze niemieckim<sup>1</sup>. Anna Borkiewicz-Celińska twierdzi zaś, że „Niemcy nie są ojczyzną prawa niemieckiego, podobnie jak Polska nie jest ojczyzną prawa polskiego, które od XV w. zaczyna wypierać *ius Ruthenicale* na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej”<sup>2</sup>. Źródłem tego prawa należy szukać, jak przypomniał w swym studium Benedykt Zientara, nie tyle w prawach nadawanych obcym, wśród nich początkowo przybyszom z Niemiec, emigrującym na tereny Czech, Polski, Węgier, ile w przywilejach dotyczących osadnictwa wiejskiego, poczynając od prawa flamandzkiego (holenderskiego), a także frankońskiego<sup>3</sup>. Wydaje się jednak, iż przez pojęcie „prawo niemieckie” należy rozumieć pewne normy organizacyjno-prawne, które stosowane były powszechnie w Europie Zachodniej w związku z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej, i które dotarły na ziemie polskie poprzez Niemcy i przyspieszyły tutaj kształtowanie się ustroju czynszowego<sup>4</sup>.

\* Artykuł niniejszy w dużym stopniu opracowaliśmy na podstawie pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Henryka Rucińskiego na FUW w Białymstoku.

<sup>1</sup> R. Köttschke, *Die Anfänge des deutschen Rechtes in der Siedlungsgeschichte des Ostens (Ius teutonicum)*, Berichte über die Verhandlungen der Sächsischen Akademie der Wissenschaften zu Leipzig, Phil.-Hist. Klasse, t. XCIII, 1941, z. 2.

<sup>2</sup> A. Borkiewicz-Celińska, *Ze studiów nad rozwojem prawa chełmińskiego w średniowieczu we wsiach Mazowsza północno-zachodniego (ziemie: plocka, zawkrzeńska, wyszogrodzka, ciechanowska)*, (w:) *Studia Culmensia historico-iridica, Księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, pod redakcją Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1988, s. 85.

<sup>3</sup> B. Zientara, *Źródła i geneza „prawa niemieckiego” (Ius Teutonicum) na tle ruchu osadniczego w Europie Zachodniej i Środkowej w XI–XII w.*, PH 69: 1978, z. 1, s. 70.

<sup>4</sup> K. Tymieniecki, *Lenna chłopskie czy prawo niemieckie*, RH 20: 1955, s. 74 n.

Osadnictwem kolonistów niemieckich, flamandzkich oraz z innych krajów zachodnich najwcześniej zajęły się klasztory, które sprowadzały kolonistów z tego kraju, z którego pochodzili zakonnicy lub w którym znajdował się klasztor macierzysty. Ten ostatni odgrywał nieraz rolę werbownika, kierując emigrantów do dóbr klasztorów filialnych położonych w Polsce<sup>5</sup>.

Książęta, kościół bądź rycerstwo osadzający wychodźców w swoich dobrach starali się stworzyć im warunki o wiele korzystniejsze od posiadanych przez nich w krajach macierzystych, a mianowicie: Po pierwsze, wolność osobistą oraz dziedziczne i zbywalne prawo do ziemi dzierżonej na określonych warunkach oraz własne sądownictwo<sup>6</sup>. Po drugie: prawo gwarantowało uprawnienia nie poszczególnym jednostkom, a całej zbiorowości osadników, którzy tworzyli wspólnotę kolonizacyjną, gospodarczą, sądową i kościelną. Po trzecie: ponieważ prawo dawało uprawnienia wspólnocie osadników, to teren gdzie obowiązywało prawo osadnicze pokrywał się z terenami należącymi do wspólnoty osadników. Tak więc granica osady stworzonej przez kolonistów była zarazem granicą prawną<sup>7</sup>. Przesiedlaniem zaś osadników zajmowali się specjaliści przedsiębiorcy, czyli osadźcy (lokatorowie), których próby dalekie były jednak od tego, ażeby zawsze kończyć się powodzeniem. Osadnictwo niemieckie odgrywało znacznie większą rolę na Śląsku i Pomorzu Zachodnim. W innych dzielnicach kraju występowało w nieznacznych rozmiarach, brak jego prawie zupełnie na Mazowszu. Odbywało się tu natomiast, na szeroką skalę, osadzanie na prawie niemieckim chłopów polskich<sup>8</sup>. Nie było to jednakże niewolnicze przeszczepianie wszystkich instytucji prawnych powstałych w Europie Zachodniej, a tylko przyjmowanie nowych wzorów i dostosowywanie ich do lokalnych warunków. Doprowadziło to tym samym do wytworzenia się partykularnych odmian tego prawa w wersji magdeburskiej, średzkiej, czy chełmińskiej. Właśnie owo, szeroko stosowane na Mazowszu, prawo chełmińskie stanowi temat niniejszej rozprawy.

Fundamentem powstania i rozwoju prawa chełmińskiego stał się wydany 28 XII 1233 r. przez wielkiego mistrza Krzyżaków Hermana von Salza i pruskiego mistrza krajowego Hermana Balka przywilej chełmiński (*Culmer Handfeste*). Ponieważ oryginał uległ spaleniemu Eberhard von Sayn, preceptor tegoż zakonu (mistrz krajowy), 1 X 1251 r. odnowił go w nieco zmienionej formie<sup>9</sup>. Stanowił ów przywilej nie tylko podstawę uzyskania praw miejskich przez Chełmno i Toruń, ale był także narzędziem polityki kolonizacyjnej Krzyżaków, pragnących ściągnąć na nowo zdobyte tereny, zamieszkałe dotychczas przez Prusów

<sup>5</sup> J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1973, t. I, s. 192.

<sup>6</sup> B. Zientara, *Źródła i geneza...*, s. 70.

<sup>7</sup> A. Kőrmendy, *Kształtowanie się pojęcia „prawa niemieckiego” (ius Teutonicum) w Europie środkowo-wschodniej w XIII–XIV w.*, PH 75: 1984, z. 3, s. 484.

<sup>8</sup> J. Bardach, *Historia państwa i prawa...*, s. 193.

<sup>9</sup> K. Zielińska-Melkowska, *Przywilej chełmiński 1233 i 1251. Teksty pomników prawa chełmińskiego w przekładach polskich*, pod redakcją Z. Zdrójkowskiego, Toruń 1986, s. 28.

i Polaków, jak najwięcej kolonistów niemieckich. Dzięki tym zamiarom przywilej chełmiński, opierający się w zasadzie na prawie magdeburskim, uzupełniony został dodatkowymi postanowieniami, zmieniającymi to prawo, jak np. dziedziczenie flamandzkie (odmienne od magdeburskiego), które zapewniało wszystkim dzieciom równe prawa spadkowe, bez różnicy płci, i to zarówno w odniesieniu do dóbr ruchomych, jak i nieruchomości, a wdowom po zmarłym bezpotomnie małżonku — połowę wspólnego majątku. Wprowadzał także ten przywilej zmniejszenie o połowę — w porównaniu z prawem magdeburskim — kar pieniężnych, dobra ziemskie obciążał tylko niewielkimi opłatami oraz regulował obowiązek służby rycerskiej ich posiadaczy i określił wysokość opłat z jednostki powierzchni. Posiadaczom dóbr ziemskich zapewniał rozległe uprawnienia w zakresie prawa polowania, rybołówstwa i budowy młynów<sup>10</sup>. Na tym przywileju oparło się z czasem chełmińskie prawo ziemskie i wiejskie. Rozprzestrzeniło się ono nie tylko na terenie państwa zakonnego, ale także na znacznej części ziem polskich, objąwszy swym zasięgiem zwłaszcza sąsiadujące z państwem krzyżackim Kujawy i Mazowsze.

Celem naszego studium jest ukazanie, w sposób możliwie udokumentowany, specyficznej odmiany tego prawa nawet w obrębie samego Mazowsza. Zajmiemy się tylko jego częścią północno-wschodnią, tj. ziemią łomżyńską i wiską, gdzie kolonizacja na tym prawie dotarła najpóźniej. Jej zintensyfikowanie przypada tutaj na drugą połowę XIV w. oraz wiek XV.

Mazowsze północno-wschodnie było tym szczególnym rejonem, do którego w zasadzie nie dotarła kolonizacja niemiecka, lecz prawo niemieckie, w jego odmianie chełmińskiej. Postaramy się odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu owo prawo wpłynęło na stosunki gospodarczo-społeczne, a w jakim tylko je zmodyfikowało. Szczególną uwagę zwrócimy na osobę sołtysa (wójta) i jego pozycję w życiu społeczności wiejskiej oraz jego prawa i obowiązki. Dużo miejsca poświęcimy czynszom i podatkom zwyczajnym i nadzwyczajnym, płaconym przez właścicieli gruntów na interesującym nas prawie.

Ledwie zasygnalizujemy sprawy związane z lokacjami miast mazowieckich na prawie chełmińskim oraz ich znaczenie dla społeczności wiejskiej.

Za cezurę końcową niniejszego studium przyjęliśmy w zasadzie datę inkorporacji Mazowsza do Korony, czyli rok 1526, przy czym sporadycznie sięgając będziemy do nieco późniejszych źródeł.

## Przegląd źródeł i stan badań

Główną podstawą źródłową dostarczającą wiadomości o rozwoju prawa chełmińskiego na Mazowszu są księgi Metryki Koronnej, przechowywane

<sup>10</sup> Z. Zdrójkowski, *Prawo chełmińskie oraz jego rola w dziejach polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej*, „Palestra” 12: 1977.

w całości w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Zachowały się one w różnym stanie dla poszczególnych księstw mazowieckich. Dla księstwa wschodniego (czersko-warszawskiego) mamy ciąg ksiąg, poczynając od ostatnich lat panowania księcia Janusza Starszego, tj. od 1414 r.<sup>11</sup> Dla ziemi łomżyńskiej i wiskiej, gdzie kolonizacja była znacznie opóźniona w porównaniu do innych dzielnic Mazowsza, księgi owe są nieocenionym źródłem informacyjnym. Na okres panowania tego księcia przypada bowiem szczytowy okres kolonizacji, podczas gdy w innych dzielnicach był on już dawno zakończony. Metryka Mazowiecka ma charakter przede wszystkim rejestru dotyczącego obrotu ziemią, co wyraźnie odbijało się w tytułach *sequenter vendicioines, resignaciones, donaciones et abrenunciones etc...*, oczywiście dotyczące ziemi<sup>12</sup>.

Dla Mazowsza, zwłaszcza północno-wschodniego, nie dysponujemy takimi przekazami, jak księgi sądowe wiejskie, dlatego też wzmianki dotyczące wójtostw i sołectw na omawianym terenie są całkowicie przypadkowe i przez to bardzo ubogie. Ważnym uzupełnieniem Metryki Mazowieckiej są wypisy Ignacego Kapicy Milewskiego z ksiąg wschodniego Mazowsza, zawierające odpisy dokumentów ksiąg mazowieckich oraz wydane drukiem rejestry do tychże ksiąg<sup>13</sup>. Bardzo ważną grupę wśród wykorzystywanych przez nas źródeł stanowi przechowywany w Archiwum Państwowym w Łomży zbiór pn. „Dokumenta w sprawie Rzętkowskiego w imieniu skarbu przeciw mieszczanom Łomży o pastwiska 1833–1836”. Są to odpisy dokumentów oblatowanych do ksiąg grodzkich i ziemskich łomżyńskich oraz wiskich od XV do XVII w. Inne, wykorzystane przez nas dokumenty miały jedynie charakter pośredni, gdy zawierały jakąkolwiek wiadomość wskazującą na istnienie prawa chełmińskiego w danej wsi. Mamy tu na myśli wzmianki głównie o sołtysach — wójtach (termin *advocatus, scultetus* używany był na Mazowszu wymiennie).

Pomimo tych zastrzeżeń, większość badaczy zajmujących się problematyką prawa niemieckiego uważa, że wzmianki tego rodzaju są dowodami organizacji danej wsi na zasadzie tego prawa i to dowodami bardziej wiarygodnymi niż dokumenty immunitetowe, czy nawet kontrakty lokacyjne, potwierdzają bowiem aktualne istnienie urzędzeń związanych z tym prawem<sup>14</sup>. Natomiast przywileje prawa chełmińskiego są w zasadzie tylko świadectwem pewnych zamiarów, które z tych, czy innych powodów mogły być nie zrealizowane.

<sup>11</sup> Część Metryki Mazowieckiej została wydana drukiem: 1. *Metryka Księstwa Mazowieckiego z XIV–XV wieku*, wydał A. Włodarski, t. 1, Księga oznaczona nr 333 z lat 1417–1429, *Pomniki Prawa*, t. V, Warszawa 1918, t. II, Księga oznaczona numerem 334, z lat 1429–1433, *Pomniki Prawa*, t. VI, Warszawa 1930.

<sup>12</sup> A. Wolff, *Metryka Mazowiecka. Układ pierwotny, Sposób rejestracji*, Warszawa 1929, s. 72.

<sup>13</sup> I. Kapica-Milewski, *Herbarz*, wydał Z. Gloger, Kraków 1870.

<sup>14</sup> J. Senkowski, *Skarbowość Mazowsza od końca XIV wieku do 1526 roku*, Warszawa 1965, s. 21.

Sprawy osadnictwa na Mazowszu w średniowieczu podejmowało dotąd wielu badaczy, z tym, że ogólne XIX-wieczne publikacje, oparte na niewielkim materiale źródłowym, poświęcone nie tylko całemu Mazowszu, ale i jego regionom, nie wytrzymały krytyki. Zarówno bowiem *Dzieje w Xięstwie Mazowieckim*<sup>15</sup>, jak i *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*<sup>16</sup>, noszą piętno przestarzałych metod i zawierają zbyt wiele błędów. Nie uchronił się przed nimi również Władysław Smoleński<sup>17</sup>, chociaż jego praca zawiera niewątpliwie wiele ciekawych spostrzeżeń z dziejów drobnej i średniej szlachty, najbardziej typowej dla dzielnicy mazowieckiej. Wiele informacji na temat osadnictwa dostarcza praca Pazyry<sup>18</sup> oraz klasyczne już dzieło Tymienieckiego<sup>19</sup>, chociaż uczony ów, znakomity historyk mediewista, znawca Mazowsza, stał się jednak autorem błędnej tezy o braku osadnictwa na prawie niemieckim na Mazowszu. Pierwszym autorem rzeczowej polemiki z Tymienieckim był Jerzy Senkowski<sup>20</sup>.

Współczesna nauka nie kwestionuje już istnienia tegoż prawa na Mazowszu, czego najlepszym dowodem są prace Anny Borkiewicz-Celińskiej dotyczące osadnictwa na ziemiach: ciechanowskiej, płockiej, zawkrzeńskiej i wyszogrodzkiej<sup>21</sup> oraz znakomite studia dotyczące ziemi łomżyńskiej<sup>22</sup> i wiskiej<sup>23</sup>. Najlepszym dowodem recepcji prawa chełmińskiego aż na Podlasie jest stosunkowo niedawno opublikowana praca Włodzimierza Jarmolika dotycząca miast na Podlasiu<sup>24</sup>, a także poświęcona miastom wcześniejsza praca Stanisława Pazyry<sup>25</sup>. Problematykę tę podejmował w jednej z wcześniejszych swych prac Stanisław Russocki<sup>26</sup>, który jest jednocześnie autorem znakomitego opracowania poświęconego średniowiecznemu Mazowszu<sup>27</sup>.

<sup>15</sup> *Dzieje w Xięstwie Mazowieckim, Pamiętnik Warszawski Bentkowskiego*, t. II, Warszawa 1820.

<sup>16</sup> F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1858.

<sup>17</sup> W. Smoleński, *Szkice z dziejów szlachty mazowieckiej*, Kraków 1908.

<sup>18</sup> S. Pazyra, *Studia z dziejów miast na Mazowszu od XIII do początków XIX w.*, Lwów 1939.

<sup>19</sup> K. Tymieniecki, *Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich*, Warszawa 1921.

<sup>20</sup> J. Senkowski, *Skarbowość Mazowsza...*

<sup>21</sup> A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV w.*, Wrocław 1970; też, *Ze studiów nad rozwojem...*

<sup>22</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój nowego osadnictwa w ziemi łomżyńskiej w końcu w. XIV i XV*, (w:) *Studia Łomżyńskie*, pod redakcją J. Babicza, t. 1, Warszawa 1989.

<sup>23</sup> Tenże, *Dzieje osadnictwa w powiecie grajewskim do połowy XVI wieku*, (w:) *Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego*, pod redakcją M. Gnatowskiego i H. Majeckiego, t. 1, Warszawa 1975.

<sup>24</sup> W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej 1569 r.*, PH 73: 1982.

<sup>25</sup> S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959.

<sup>26</sup> S. Russocki, *Formy władania ziemią w prawie ziemskim Mazowsza*, Warszawa 1961.

<sup>27</sup> Tenże, *Spory o średniowieczne Mazowsze*, „Rocznik Mazowiecki” 4: 1972.

## Organizacja osadnictwa

W XIV i XV w. ziemie łomżyńska i wiska miały charakter puszczański, większość obszaru pokrywały tereny leśne, stopniowo wypełniające wycinane tam polany, na których pierwsi osadnicy wznosili swe zabudowania i zakładali pola uprawne. Wsie na tym obszarze, z wyjątkiem dużych wsi chłopów książęcych, były niewielkimi osadami, rozproszonymi wśród lasów i borów pokrywających większość tych ziem. W księgach Metryki Mazowieckiej bardzo często znajdujemy informacje dotyczące nadań, bądź sprzedaży terenów leśnych. Dla zobrazowania podajemy kilka przykładów: w 1425 r. książę Janusz nadał Wacławowi z Gumowa *quinque mansos mensurae culmensis in silva Lachowo*<sup>28</sup>, a Zmysław z Zakluczewa otrzymał w 1432 r. od księcia Bolesława, obszar leśny, bez podania wielkości, zwany Dąbrową<sup>29</sup>. Także liczne przywileje nadań i akta sprzedaży mówią, że nadawane lub sprzedawane włości są położone w okolicach rzek, np. w 1426 r. książę Janusz nadał Stanisławowi, Garandowi i Mikołajowi de Wrzancza alias Solecz *viginti mansos mensurae culmensis in Lubyanka et Graska rivulis cum utrimque ripis eorundem rivulorum*<sup>30</sup>, bądź *cum una ripa*<sup>31</sup>, przy jej źródłach lub przez wymienienie nazwy lasu, np. książę Janusz I nadał w 1426 r. Bartłomiejowi ze Stawisk *triginta mansos mensurae culmensis, iacentes circa silvam Lodowigowa Struga*<sup>32</sup>, bagna<sup>33</sup>, czy innego charakterystycznego miejsca<sup>34</sup>. Późniejsze badania, gdy już powstały pierwsze osiedla, opisują granice nadania<sup>35</sup>, wymieniają sąsiadów z imienia<sup>36</sup>, a czasami podają już nazwy sąsiednich wcześniej założonych wsi (dotyczy to przede wszystkim sąsiedztwa z wsiami chłopów książęcych i pańskich).

Uformowana w ten sposób sieć osadnicza nie była jednak jednolita. Na ziemiach należących do księcia i do dużych dóbr pańskich wsie były rzadziej rozmieszczane i już od początku były duże. Zakładane jednorazowo, otrzymywały duży areal gruntów, dzielony od razu dla większej liczby osadzanych chłopów (kmienci i zagrodników). Wymierzano w nich po trzy pola, a w każdym

<sup>28</sup> MM I, nr 178.

<sup>29</sup> *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadania tak korporacyj, jako i osób prywatnych*, wydał Jan Tadeusz Lubomirski, Warszawa 1863, (dalej KDMaz.) W 1375 r. ks. Janusz I nadał Paszkowi z Radzanowa dwa siedliska *in memore areas duas*, zwane Poryte i Izbne (I. Kapica-Milewski, *Herbarz*, nr 452).

<sup>30</sup> MM I, nr 235, por. też MM I 187, 226, 258, 308, 317, MM II, 223.

<sup>31</sup> MM I, nr 470, 480.

<sup>32</sup> MM I, nr 259, 361.

<sup>33</sup> MM I, nr 233.

<sup>34</sup> W 1427 r. Ks. Janusz *dedit Bartholomeo de Lyppowo XX-i mansos mensurae Culmensis in area dicta Brzostowecz cum una ripa fluvii Bebrza circa locum benduga, ubi robora ligantur*, (MM I, nr 470).

<sup>35</sup> MM I, nr 480.

<sup>36</sup> MM I, nr 321.

polu tyle nadziałów, ilu miało osiąść chłopów. W jednym polu, najczęściej środkowym, wznoszono budynki mieszkalne i gospodarcze. Lokatorami wsi książęcych byli wójtowie pochodzenia szlacheckiego, dobrze uposażeni w ziemię. Ich duże gospodarstwa były zalążkiem gospodarki folwarczej<sup>37</sup>.

Znacznie dłużej powstawała wieś drobnoszlachecka, uposażona przeważnie w 10 włók (choć były i inne nadania), przyznanych pierwszemu osadnikowi, który przybywał tu przeważnie bez chłopów, a tylko ze służbą. Zdarzało się, że od razu powstawała kilkudomowa wioska, a to wtedy gdy jedno 10-włókowe nadanie otrzymywało razem kilku braci lub ojciec z dorosłymi synami. Najczęściej jednak pierwszy osadnik budował jedno gospodarstwo dla siebie i dla swej rodziny, i tylko z nią karczował las i zarośla. Wykarczowanie całego nadania trwało parę pokoleń, a równocześnie następował jego podział na mniejsze działki, umożliwiające wytworzenie się folwarku i osadzanie wsi chłopskiej. Wznoszone nowe gospodarstwa tworzyły razem mniej lub bardziej luźną i bezładną osadę potomków pierwszego osadnika — drobnego rycerza mazowieckiego. Wraz z rozradzaniem się potomstwa, szybciej lub wolniej wytwarzała się wioska złożona z kilku, a czasem z kilkunastu gospodarstw. Doprowadziło to do tego, że nawet część wsi zamożniejszej szlachty, posiadającej dużo ziemi, zmieniała się w rodowe wsie drobnoszlacheckie, np. Czartoria, Kobylin, Wykowo. Nadania powyżej 10 włók przeważnie się rozpadały na mniejsze działki, też na ogół 10-włókowe. Często książęcy przywilej nadania, czy akt sprzedaży dotyczył 20<sup>38</sup>, 30<sup>39</sup>, 40<sup>40</sup>, a nawet 100 włók<sup>41</sup>. O takich wsiach pisano, że są to „wsie na jednym prawie mieszkające”<sup>42</sup>. Miały one dość bezładną zabudowę. Były to albo krótkie ulicówki, albo małe, wielodrożnice, często też bywały dość rozproszone.

Zdaniem Jerzego Wiśniewskiego, w końcu XIV w. i w pierwszej połowie XV w., głównie w latach 1400–1429, uformowała się zasadnicza sieć osadnicza na tym terenie<sup>43</sup>.

Równocześnie z kończeniem się procesu formowania sieci osadniczej pełnię praw miejskich otrzymywały miasta w ziemi łomżyńskiej: Łomża (1418), Kolno

<sup>37</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój...*, s. 70.

<sup>38</sup> MM I, nr 324, 327.

<sup>39</sup> MM I, nr 115, 361.

<sup>40</sup> W 1426 r. ks. Janusz I *dedit quaderaginta mansos mensurae Culmensis in Wiszowathe et usque ad rivulum Winczanta cum utraque ripa rivuli Lachowstok circa granicies Cumelsko, ad servicia communia, mellificiis exceptis. Item ius commune teutonicum Nymerze et Tarnowo et Bronisio de Boguschicze*, (MM I, nr 317).

<sup>41</sup> W 1426 r. ks. Janusz *donavit centum mansos mensurae Culmensis Jasskoni, Tybarico, Szanszonowi, Jacobo et Nicolao, iacentes in rivulo Skeythowstok utrisque ripis in terra Visnensi iacentes ad communia servicia, mellificis exceptis. Item ius teutonicum*, (MM I, nr 226).

<sup>42</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój...*, s. 72.

<sup>43</sup> Tamże, s. 73.

(1425), Ostrołęka (1427), Zambrów (1430), Nowogród (1434) oraz w ziemi wiskiej: Wizna (1435), Wąsosz (1436) i w 30 lat później Radziłów (1466)<sup>44</sup>. Zbieżność tych dat (poza Radziłowem) z latami kończenia kolonizacji i ich kolejność również nie jest przypadkowa i wyraźnie odbija chronologię przebiegu zasiedlania oraz realizację planów urbanistycznych książąt mazowieckich. Cechą charakterystyczną sieci miejskiej na omawianym terenie do końca XVII w. jest brak miast prywatnych, wszystkie, bez wyjątku, założyli książęta. Ich lokacja przebiegała stopniowo, a stosunkowo późne wystawianie przez książąt dokumentu nadania prawa miejskiego chełmińskiego tylko kończyło długi proces formowania się organizmu miejskiego. Przywilej lokacyjny był nieraz już tylko kodyfikacją w jednym dokumencie tego, co wcześniej było osobno, stopniowo nadane<sup>45</sup>.

Pierwsi osadnicy, zapewne chłopci, pochodzili z resztek starej ludności, która przetrwała w grodach i podgrodziach, oraz od bartników, rybaków i myśliwych. Gdy rozpoczęto zakładanie nowych wsi, mogli przenieść się do nich. Część osadników przybyła z Litwy i Podlasia, było również trochę Rusinów. Większość jednak osadników stanowiło drobne rycerstwo mazowieckie, przybyłe tutaj głównie z ziemi ciechanowskiej oraz z zachodniego Mazowsza. Nie brakowało też przybyszów z ziemi różańskiej, zakroczymskiej, wyszogrodzkiej i płockiej, a nawet z ziemi gostyńskiej<sup>46</sup>.

### Wsie książęce

Wsie książęce na ogół organizowane były według zasad prawa chełmińskiego. Często pierwsze wzmianki w źródłach, dotyczące książęcych wsi, połączone są z wiadomościami o sołectwach czy wójtostwach, brak jest natomiast przywilejów nadających prawo chełmińskie tym wsiom. Nie ma w tym nic dziwnego, wszak książę nie potrzebował wystawiać dokumentu, którego sam byłby odbiorcą. We własnych dobrach nie musiał tego robić w formie dokumentu, a jak przypuszcza Adam Wolff, urzędnicy panującego, zarządzający dobrami, mogli być upoważnieni do przenoszenia wsi na prawo czynszowe<sup>47</sup>.

Sprzedaje lub zamiany wójtostw były wpisywane do ksiąg Metryki Mazowieckiej, natomiast dokumenty nadające prawo chełmińskie znajdujemy tylko w odniesieniu do tych wsi, które przejściowo znajdowały się w rękach panującego<sup>48</sup>. Domena książęca była bowiem mało stabilna. W miejsce wsi, które zostały w ten czy inny sposób alienowane, pojawiły się inne wsie, nowo zorganizowane

<sup>44</sup> S. Pazyra, *Geneza i rozwój...*, s. 191–198.

<sup>45</sup> S. Russocki, *Etapy lokacji miejskich na Mazowszu w XIV–XV w.*, PH 55: 1964, z.2, s.189–197.

<sup>46</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój...*, s. 80.

<sup>47</sup> A. Wolff, *Uwagi w sprawie osadnictwa równiny praskiej w XI–XIV wieku*, KHKM 3: 1955, z.2, s. 394.

<sup>48</sup> A. Borkiewicz-Celińska, *Ze studiów...*, s. 93.

na polecenie księcia, rzadziej przez niego nabyte. W niektórych okresach ubytki były wyrównywane przez nowe lokacje czy też kupno, z tym że z reguły przedmiotem alienacji były ziemie zagospodarowane, podczas gdy nowo założone ze względu na okresy wolności od świadczeń nie przynosiły przez dłuższy czas dochodów. Pewna stabilność charakteryzowała wsie, których świadczenia, zwłaszcza robocizny, były przeznaczone na potrzeby określonych grodów książęcych. Z biegiem czasu i ta kategoria wsi stała się również przedmiotem alienacji<sup>49</sup>. U schyłku niezależności Mazowsza w ziemi łomżyńskiej było 19 wsi książęcych, co stanowiło 9,3% wszystkich wsi w tej ziemi, zaś w ziemi wiskiej było 10 wsi książęcych, co daje 4,9%<sup>50</sup>.

Rozwój kolonizacji na prawie chełmińskim wiązał się bezpośrednio z przechodzeniem w obrębie tych dóbr na rentę pieniężną<sup>51</sup>.

## Sołectwa

Instytucja sołtysa integralnie związana jest z prawem niemieckim, na Mazowszu — z jego odmianą chełmińską. Przejęta ona została wprawdzie bezpośrednio z Niemiec, ale posiadała na ziemiach polskich swego poprzednika w postaci starosty wiejskiego<sup>52</sup>. *Ius Teutonicum* oznacza także prawne położenie sołtysów, którzy *ad omnes consuetudines eiusdem iure semper erunt in perpetuum debitores*. W tym znaczeniu spotykamy ich w każdej akcie lokacji, stale posługuje się nim również praktyka sądowa, niekiedy nawet podkreślając wyraźnie jego odrębność w stosunku do zasad prawa lennego. Prawa i obowiązki sołtysa nie były jednolite. U jego podstaw leżało wprawdzie prawo niemieckie, ale oddziaływało nań w silnym stopniu prawo polskie<sup>53</sup>. Korzystanie z okolicznej praktyki lokacyjnej oraz z doświadczeń poprzednich lokacji doprowadziło do pewnego ujednoczenia, zaś lokalna praktyka osadnicza spowodowała upowszechnienie się obyczaju sołtysiego w skali ogólnosiemskiej. Należy jednak przyjąć, iż w zasadzie obowiązki sołtysie ustalano indywidualnie w poszczególnych kontraktach lokacyjnych, w braku zaś takich ustaleń odwoływano się do powszechnie przyjętego w danej okolicy lub ziemi zwyczaju<sup>54</sup>.

Księgi Metryki Mazowieckiej bardzo rzadko zawierają wpisy dotyczące nadawania wójtostwa. Zazwyczaj są to tylko informacje potwierdzające już jego istnienie poprzez przeprowadzanie różnych operacji majątkowych (zamiana, sprzedaż, powiększenie majątku). Dlatego też owe informacje (notabene zapisane w formie skrótowej) nie dają nam pełnego obrazu konkretnego wójtostwa

<sup>49</sup> J. Senkowski, *Skarbowość Mazowsza...*, s. 18.

<sup>50</sup> Tamże, s. 19.

<sup>51</sup> K. Tymieniecki, *Procesy twórcze...*, s. 218.

<sup>52</sup> L. Łysiak, *U podstaw formowania się polskiego stanu sołtysiego*, CPH 16: 1964, z. 1, s. 231.

<sup>53</sup> Tamże, s. 232–233.

<sup>54</sup> Tamże, s. 235.

(sołectwa) w jego okresie początkowym. Obraz ten możemy uchwycić na podstawie zaledwie kilku dokumentów. W 1451 r. książę Bolesław nadał Mikołajowi z Dziwanowa, swemu podkoniuszemu oraz rządcy nowogrodzkiemu i nurskiemu, wójtostwo w Czarnocinie z 4 włókami wolnymi od posług<sup>55</sup>, książę Janusz I nadał Albertowi alias Sutha z Piątnicy sołectwo w Kubrze, w ziemi wiskiej, razem z 10 włókami<sup>56</sup>, książę Janusz potwierdził też w 1424 r. stary przywilej na wójtostwo dla Prusina i Janusza z Kątów, który dotyczył 10 włók<sup>57</sup>, zaś Albert, zwany Chorambala, otrzymał wójtostwo w Pniewie od księcia Janusza razem z 22 włókami<sup>58</sup>, a w 1483 r. książę Władysław nadał szlachetnemu Piotrowi, zwanemu Żuczek, „*advocatiam cum quatuor mansis agrorum liberis in villa (...) Kalinowo*”. Wójtostwo to nadano *ad perpetuis temporibus*<sup>59</sup>.

Wynika z tego bardzo duża rozpiętość w rozmiarze nadań, zdumiewająco zwłaszcza owe 22 włóki dla Alberta Chorambali. Pewnym wyjaśnieniem jest fakt, iż wójtostwo to znajdowało się *in duobus rivulis dictis Czeplestoky, qui in strant palludium dictum*<sup>60</sup>. Wydaje się, iż z części swych dóbr nie miał on żadnego pożytku. Według Lustracji przeprowadzonych w 1565 r.<sup>61</sup> liczba włók wójtowskich we wsi wahała się od 2 do 8<sup>62</sup>. Alina Wawrzyńczyk twierdzi, iż gospodarstwo wójtowskie obejmowało 2 do 3 włók<sup>63</sup>. Porównując nasze dane źródłowe z innymi w Koronie, w państwie zakonnym (2–4 włóki) oraz z cytowaną już wyżej A. Wawrzyńczyk, wydają się one być bardzo wysokie.

Oprócz wyżej wymienionych nadanie dla Piotra Żuczka obejmowało także *unum hortum et pratum* oraz *...in fluvio Narvica pisces piscandi parvis retibus, videlicet walha et Żaki [...] licentiam*<sup>64</sup>.

Do najważniejszych funkcji sołtysa należało przewodniczenie ławie sądowej, z którego to tytułu pobierał 1/3 opłat (kar) sądowych<sup>65</sup>. Rzeczony Piotr Żuczek

<sup>55</sup> AGAD, MK 4, f. 128.

<sup>56</sup> MK 3, f. 21.

<sup>57</sup> MK 3, f. 24.

<sup>58</sup> MK 3, f. 30v.

<sup>59</sup> APŁ, Dokumenta w sprawie Rzętkowskiego w imieniu skarbu przeciw mieszczanom w Łomży o pastwiska 1833–1836, sygn. 1, p. 28v–29, (dalej Akta Rzętkowskiego).

<sup>60</sup> MK 3, f. 30 v.

<sup>61</sup> *Lustracja województwa mazowieckiego 1565*, wydały: I. Gieysztorowa i A. Żaboklicka, cz. II, Warszawa 1968, s. 45–125, (dalej LM II). W tym konkretnym przypadku lustracje musimy traktować bardzo ostrożnie, jako że był to okres intensywnego wykupu sołectw, niemniej jednak lustratorzy skrupulatnie podawali liczbę włók wójtowskich w danej wsi, bez względu na to, czy wójt w rzeczywistości jeszcze je posiadał, czy też stanowiły już część składową folwarku.

<sup>62</sup> LM II — Bronowo — 2 włóki (s. 62), Wierciszewo — 8 włók (s. 49), Okrasino — 8 włók (s. 57).

<sup>63</sup> A. Wawrzyńczyk, *Gospodarstwo chłopskie na Mazowszu w XVI i początkach XVII wieku*, Warszawa 1962, s. 152.

<sup>64</sup> Akta Rzętkowskiego, p. 30 v.

<sup>65</sup> T. Lalik, Sołtys, *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, pod redakcją A. Mączaka, Warszawa 1981, t. II, s. 303.

otrzymał przywilej *cum tertio denaris de omnire since causa iudicata et iudicandum quomodolibet introducta*<sup>66</sup>. Niekiedy książę zastrzegał dla siebie sprawy poważniejsze (kryminalne), w przypadku Piotra Żuczka otrzymał on prawo do *omnibus causis tam magnis, quam parvis, iure teutonico culmensi iudicandi*<sup>67</sup>.

Znaczne uposażenie wójta obligowało go do ściśle określonych obowiązków, łączących się z jego urzędem. Przywileje mazowieckie nie dają dokładnego obrazu tych wszystkich obowiązków. Do podstawowych powinności należała służba wojskowa. Formułę zawartą w przywileju dla Piotra Żuczka *ad quamlibet expeditionem nostram ad quam Nos proprio capite se moverimus, in equo valore quatuor sexagenarum in pancereo sub calepra cum balista servire*<sup>68</sup>, w wersji pełnej lub odpowiednio skróconej, zawierają również wpisy w księgach Metryki Mazowieckiej. Podobnie jest z formułą o *tercium denarium cuiuslibet rei iudicate infra granicies eiusdem hereditas*<sup>69</sup>, niekiedy tylko nieznacznie zmodyfikowanej. Obowiązek służby wojskowej według Aliny Wawrzyńczyk dotyczył w zasadzie wójtów-szlachciców, zaś wójtowie-nie-szlachta byli zobowiązani do „posług”, do których autorka zalicza „odbywanie podróży z listami”<sup>70</sup>. Innych posług nie wymienia.

Do obowiązków sołtysa w okresie wcześniejszym należało sprowadzanie osadników, wymierzanie gruntów, żaden ze znanych nam przywilejów nie wspomina jednak o tych obowiązkach.

Oprócz uprawnień gruntowych z wójtostwem związane było prawo posiadania i użytkowania karczmy, jak w przypadku Piotra Żuczka<sup>71</sup>, bądź trzeciego denara z tejże<sup>72</sup>. Miał również wójt prawo do posiadania młynów<sup>73</sup>. Sam sołtys jednakże bardzo rzadko trudnił się młynarstwem. Należało ono do zawodów wymagających już dość znacznej specjalizacji i znajomości techniki<sup>74</sup>.

Nabycie wójtostwa odbywać się mogło nie tylko w formie darowizny, ale także poprzez zakup. Pozostawało ono pełną własnością użytkową nabywcy, przy czym pan zatrzymywał zawsze władzę zwierzchnią<sup>75</sup>. Były one dziedziczne (tylko w linii męskiej) i mogły ulegać alienacji. Księgi Metryki Mazowieckiej zawierają sporo informacji na ten temat. Sprzedaży podlegały najczęściej całe wójtostwa, przy czym podczas wpisów do MM nie podawano ich wielkości. Spotykamy również sprzedaże ich części, zamiany, zastawy lub powiększanie ich obszaru. Ceny wójtostw były rozmaite. Dla zobrazowania podajmy kilka

<sup>66</sup> Akta Rzętkowskiego, p. 28v.

<sup>67</sup> Tamże, p. 30.

<sup>68</sup> Tamże, p. 30–31.

<sup>69</sup> MK 3, f. 24v, 21, 30v.

<sup>70</sup> A. Wawrzyńczyk, *Gospodarstwo...*, s. 152–153.

<sup>71</sup> *una taberna libera* (Akta Rzętkowskiego, p. 28v).

<sup>72</sup> MK 3, f. 3v, MM I, nr 33, 354.

<sup>73</sup> W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa...*, s. 36.

<sup>74</sup> H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie w Polsce w XIV–XVII w.*, Warszawa 1954, s. 39.

<sup>75</sup> S. Pazyra, *Geneza i rozwój...*, s. 216–217.

przykładów: wójtostwo w Chrostowie (1424) sprzedano za 17 kóp gr.<sup>76</sup>, we wsi Płock (1425) sprzedano za 10 kóp gr.<sup>77</sup>, w Brunowie za 40 kóp gr.,<sup>78</sup> w Borkowie (1423) za 20 kóp gr.,<sup>79</sup> w Lachowie (1426) za 20 kóp gr.,<sup>80</sup> w Siemieniu (1426) za 35 kóp gr.,<sup>81</sup> a w Czerwonem (1426) za 40 kóp gr.<sup>82</sup>

Księgi Metryki Mazowieckiej, w swych partiach dotyczących północno-wschodniego Mazowsza, nie przekazują nam nawet jednego nazwiska sołtysa, który byłby obcego pochodzenia. Sołtysi bardzo często rekrutowali się spoza granic ziemi czy powiatu, ale nie spotkaliśmy żadnego przybysza spoza granic księstwa mazowieckiego.

## Młyny

Młyny zakładane były za odpowiednim zezwoleniem księcia we wsiach i w miastach<sup>83</sup>. Źródła dostarczają nam znikomych informacji na ten temat, i to nie tylko dotyczących nadania praw młynarzowi, ale i jakichkolwiek innych z nim związanych. Wydaje się to dość dziwne, zważywszy fakt, że przeprowadzone w 1565 r. lustracje, w partiach poświęconych młynom, bardzo często wspominają o „młynarzu dziedzicznym na trzeciej mierze, posiadającym przywilej od książąt”. Niekiedy owe przywileje okazywane były lustratorom, wydawcy zaś zamieścili je w przypisach. Dwie wzmianki dotyczą młynów należących do wójtów<sup>84</sup>, z tym że, jak wspominaliśmy wcześniej, nie były one wyłącznym ich przywilejem, np. w 1439 r. książę Władysław zezwolił młynarzowi Adamowi na wybudowanie młyna w Wąsoszu nad rzeką Wissą<sup>85</sup>, książę Konrad w 1468 r. zezwolił młynarzowi ze wsi Bożejewo na wybudowanie stępy, czyli folusza, na rzece Jurze<sup>86</sup>. W zasadzie młynarze byli na tzw. trzeciej mierze, czyli mieli prawo do pobierania trzeciej części opłat za przemiał uiszczanych w ziarnie. Pozostałe dwie części przypadały panującemu<sup>87</sup>. W tym samym stosunku panujący i młynarze byli zobowiązani do pokrywania kosztów reperacji młyna. Wszystkie przywileje określały to dosyć wyraźnie, np. w przy-

<sup>76</sup> MK 3, f. 22.

<sup>77</sup> MK 3, f. 47v.

<sup>78</sup> MK 3, f. 52v.

<sup>79</sup> MM I, nr 33.

<sup>80</sup> MM I, nr 353.

<sup>81</sup> MM I, nr 357.

<sup>82</sup> MM I, nr 389.

<sup>83</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 31.

<sup>84</sup> MK 337, f. 67v, (LM II, dok. 28), MK 41, f. 26v (LM II, dok. 68).

<sup>85</sup> MK 335, f. 100 (LM II, dok. 19).

<sup>86</sup> MK 337, f. 45v (LM II, dok. 32); por. też AGAD, dok. perg. 653 (LM II, dok. 29); MK 6, f. 127 (LM II, dok. 39), MK 6, f. 151, (LM II, dok. 42).

<sup>87</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 31.

padku Marcina ze Skrody książę zobowiązał się *ad reformationem huiusmodi molendini duos denarios*, Marcin zaś *tercium impendere tenebimur. Item fenestras, mansas, scampna, scabella, hostia et alia utensilia domus curie nostre et nostrorum successorum reformare sit astrictus tociens, quociens fuerit oportunum*<sup>88</sup>. Identycznie brzmiące zdanie zawiera również przywilej dla Jakuba z Warki<sup>89</sup>. Przywilej dla Mateusza z Piątnicy mówił też o innych, poza wymienionymi, obowiązkach wobec panującego, wobec czego *Mathias et sui succeseores legitimi servicia communia, et labores solitos, prout ceteri molendinators tenebunt*<sup>90</sup>. Przywilej nie precyzował, co należy rozumieć pod pojęciem *servicia communia*. Należy przypuszczać, że dla współczesnych było to oczywiste. Młynarze otrzymywali również uposażenie w roli, np. o Marcinie ze Skrody mówi się, że miał średniej wielkości morgę<sup>91</sup>, a Jakub z Warki 3 morgi<sup>92</sup>. Wspomniany już Mateusz z Piątnicy otrzymał nie tylko ogród (hortus), ale i prawo połowu ryb<sup>93</sup>.

Żaden ze znanych nam przywilejów dotyczących młynów nie zawierał jakiegokolwiek wzmianki o dodatkowym czynszu pieniężnym, również z nadanych przywilejem mórg. Z lustracji wynika, że płacono „foluszowe od folowania sukna”. Dla przykładu: pierwszy młyn w Bożejewie — 10 florenów rocznie<sup>94</sup>, drugi młyn w tej samej wsi — 7 florenów foluszowego<sup>95</sup>, w Borkowie — foluszowego — 16 florenów<sup>96</sup>, w Kątach — 13 florenów<sup>97</sup>.

Wszystkie znane nam z przywilejów młyny były dziedziczne i mogły ulegać alienacji. Stary młyn w Piątnicy został sprzedany za 50 kóp gr.<sup>98</sup>, a w 1521 r. Jan Lasota sprzedał młyn w Łomżycy za 40 kóp gr.<sup>99</sup>

Dochody z młynów były różne, zależnie od stanu i wielkości. Wahały się od kilkunastu do nawet kilkuset florenów rocznie<sup>100</sup>. Dziedziczy i dobrze prosperujący młynarze stanowili zatem elitę społeczności wiejskiej. Posiadaczami młynów książęcych bywali nie tylko chłopcy i mieszczaństwo, ale także przedstawiciele szlachty<sup>101</sup>.

Młyny zakładane były w różnych miejscach, w obrębie wsi, poza nią, niekiedy z dala od terenów zasiedlonych. Na większych rzeczkach i na rzekach

<sup>88</sup> MM II, nr 80.

<sup>89</sup> MM II, nr 81.

<sup>90</sup> Akta Rzętkowskiego, p. 43v.

<sup>91</sup> MM II, nr 80.

<sup>92</sup> MM II, nr 81.

<sup>93</sup> Akta Rzętkowskiego, p. 43v–44.

<sup>94</sup> LM II, s. 64.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> LM II, s. 111.

<sup>97</sup> LM II, s. 110.

<sup>98</sup> Akta Rzętkowskiego, p. 41v.

<sup>99</sup> LM II, dok. 53, 54.

<sup>100</sup> Nowy wołowy młyn w Łomży, zbudowany z rozkazu króla, przynosił aż 509 fl. rocznie. Przeciętne wpływy z młynów były jednak znacznie niższe, (LM II, s. 73).

<sup>101</sup> A. Wawrzyńczyk, *Gospodarstwo...*, s. 165.

(na Pisie, Skrodzie, Pęzie, Łabnie, Łomżycy, Orzu, Ruziu, Gaci, Jabłoni, itd.) zakładano większe stawy młyńskie, stanowiące zarazem stawy rybne. Młyny na stawach były korzeczne (nadsiębierne). Nad Narwią i częściowo na Pisie stawiano młyny walne (podsiebierne), pływające — łodnie, na wagach — przy-czepione łańcuchami do potężnych pali na brzegu. Były one poważnymi ośrodkami przemysłu młynarskiego, pracującego także na potrzeby piwowarstwa (mielenie słodów), sukiennictwa (folowanie sukna) i budownictwa (tarcie drzewa). Najwięcej młynów (11) było nad Pisą na granicy Zagajnicy, a nawet na jej terenie<sup>102</sup>.

## Rudy

Na podstawie odpowiednich przywilejów książęcych budowano w jego dobrach rudy, zwane inaczej kuźnicami żelaznymi. Ponieważ używały one duże ilości drzewa, lokowano je w lasach<sup>103</sup>. Wydawane przywileje zobowiązywały rudników do świadczenia czynszu pieniężnego i w naturze. Chodziło na ogół o dostarczenie pewnych ilości gotowych wyrobów żelaznych albo w postaci płuzyc, albo żelaza sztabowego<sup>104</sup>.

Lustracje wymieniają tylko jedną rudę w mieście Nowogrodzie. Należała ona do szlacheckiego Marcina Skrodzkiego, który płacił z niej tylko 20 florenów rocznie, zgodnie z przywilejem posiadany od książąt mazowieckich Konrada, Kazimierza, Bolesława i Janusza z 1461 r.<sup>105</sup> Jerzy Wiśniewski wspomina o jeszcze jednej rudzie położonej na skraju puszczy Zagajnicy nad Skrodą, wzmiankowanej po raz pierwszy w 1462 r. — Ruda Skroda, założonej przy młynie istniejącym już w 1429 r.<sup>106</sup>

Według Lustracji na terenie całego województwa mazowieckiego mamy tylko jedną wzmiankę o „młynie tartym” we wsi Ruda, w „którym tarcice tarto ze wszystkimi narzędziami, ale się zepsował i naczynia żadnego nie masz”<sup>107</sup>.

## Smolarnie i potaszarnie

W czasie karczowania puszczy pod nowe wsie czynne były też smolarnie i potaszarnie. Były one też w Zagajnicy, ale ponieważ nie były to stałe osady, więc po pewnym czasie przenosiły się w inne miejsca<sup>108</sup>.

<sup>102</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój...*, s. 67–68.

<sup>103</sup> A. Wawrzyńczak, *Gospodarstwo...*, s. 176.

<sup>104</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 31.

<sup>105</sup> LM II, s. 90.

<sup>106</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój...*, s. 68.

<sup>107</sup> LM II, s. 67.

<sup>108</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój...*, s. 68.

O piecach popiołowych we wsi Ruda wspominają też Lustracje, gdzie „Pan wojewodzie dostawszy posesyjej tej puszczy i wsi Ruda zbudował dwa pieca, jeden smolny, a drugi popiołowy, a obodwa ku zeszkodzeniu wielkiemu puszczej i do wypsowania drzewa, tudzież ku wypłoszeniu zwierzu, którego tam bywało przedtym wiele”<sup>109</sup>. Piece te działały jeszcze w 1565 r.

### Karczmy

Status karczmy w średniowiecznym prawie chełmińskim nie był jednolity. Mógł ją otrzymać wójt w formie nadania razem z wójtostwem (*taberna libera*)<sup>110</sup> lub też otrzymać prawo do pobierania trzeciego denara z jej dochodów (*tercium denarium de tabernis*)<sup>111</sup>. W badanym materiale źródłowym nie natrafiliśmy na żadne szczegółowe informacje dotyczące owych karczem. Ich rola u schyłku średniowiecza była rozmaita. Przede wszystkim produkowano i sprzedawano miód i piwo. Henryk Samsonowicz przypuszcza, iż wówczas terminy *tabernator* i *braxator cerevisiae* to w wielu wypadkach synonimy<sup>112</sup>. Karczmy prowadziły nie tylko wyszynk, ale i obsługiwały podróżnych<sup>113</sup>. Wielu karczmarzy trudniło się również rzemiosłem i rolnictwem. Zdarzało się, iż uposażenia ziemskie były dość duże<sup>114</sup>, częściej jednak były to tylko niewielkie zagrody, co sytuowało karczmarzy pod względem uposażenia w ziemię blisko zagrodników. Również przynależność karczem była różna, obok sołtysich spotykamy plebańskie, a nawet młynarskie<sup>115</sup>.

Karczmarze nie świadczyli renty naturalnej, natomiast ponoszona przez nich renta pieniężna była stosunkowo wysoka. W starostwie łomżyńskim płacili od 4 do 15 gr.<sup>116</sup>, podobnie było w starostwie wiskim<sup>117</sup>. Należy dodać, że do kasy panującego wpływały tylko 2/3 czynszu z karczem, ponieważ zgodnie z zasadami prawa chełmińskiego 1/3 przypadała na rzecz wójta.

### Renta feudalna

Innym charakterystycznym elementem integralnie związanym z wprowadzeniem prawa chełmińskiego było zniesienie dawnych ciężarów i ściśle ustalenie renty feudalnej na rzecz panującego, tak w pieniądzu, jak i w naturze. Renta odrobkowa była w tych wsiach stosunkowo nieznaczną.

<sup>109</sup> LM II, s. 67.

<sup>110</sup> Akta Rzętkowskiego, p. 28v.

<sup>111</sup> MK 3, f. 3v, MM I, nr 33, 354.

<sup>112</sup> H. Samsonowicz, *Rzemiosło...*, s. 31.

<sup>113</sup> H. Wajs, *Powinności feudalne chłopów na Mazowszu od XIV do początku XVI wieku*, Ossolineum 1986, s. 128.

<sup>114</sup> H. Samsonowicz, *Rzemiosło...*, s. 32.

<sup>115</sup> H. Wajs, *Powinności...*, s. 127.

<sup>116</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 24, LM II, s. 69–125.

<sup>117</sup> LM II, s. 45–58, wysokość czynszu podana przez J. Senkowskiego w pełni pokrywa się z jego wysokością w 40 lat później, z tym że zdecydowanie przeważa wysokość 15 gr.

Wysokość renty pieniężnej we wsiach książęcych nie była jednolita. Z badań przeprowadzonych przez Jerzego Senkowskiego, według stanu z 1526 r. wynika, że wahała się ona od 12 do 48 gr. z włóki, najczęściej od 23 do 30 gr.<sup>118</sup> Nieco niższa renta występowała w starostwie wiskim w końcu XV w., gdzie w 5 wsiach wynosiła ona 20 gr.<sup>119</sup> Niski wymiar renty pieniężnej łączył się w tym wypadku z wysokimi obciążeniami w naturaliach. Z Lustracji wynika, że wymiar renty w wysokości 20 gr z łana (z jednym wyjątkiem<sup>120</sup>) utrzymał się również w 40 lat później w ziemi wiskiej<sup>121</sup>.

Większe zróżnicowanie występowało w ziemi łomżyńskiej. Czynnisk płacony z jednej włóki przez kmieci wahał się od 20 do 40 gr.<sup>122</sup> Przeważał zdecydowanie czynnisk w wysokości 30 gr. z łana.

Większość wsi poza rentą pieniężną świadczyła także rentę w naturze, w wysokości 4 do 7 korcy zboża, sporadycznie 2 korce<sup>123</sup>, głównie owsa, niekiedy pszenicy. Rentę uiszczano zawsze w dzień św. Marcina (11 listopada), zgodnie z zasadami przywileju chełmińskiego<sup>124</sup>. Do renty naturalnej należy także zaliczyć tzw. *honores*, które świadczone w wysokości 2–4 kogutów (zawsze), 1 gęsi (nie zawsze) i 30 jaj (zawsze)<sup>125</sup>.

Poza tymi świadczeniami występowała również renta odrobkowa. Jej powszechny obowiązek wprowadził książę Janusz I w 1421 r. Według statutu kmiecie powinni odpracować jeden dzień w tygodniu oraz trzy dni tłoki w lecie z włóki<sup>126</sup>. Początkowo nie był on zbyt konsekwentnie egzekwowany. Niekiedy stosowano wyższy wymiar renty odrobkowej w wymiarze dwu dni lub niższy, jeden dzień co drugi tydzień. Wraz z rozwojem folwarku znacznie wzrasta również renta odrobkowa. Wynosiła wtedy trzy, niekiedy nawet cztery dni w tygodniu, poza tym trzy dni tłoki w lecie, bardzo często „stróża nocna”, oprócz tego podwoły do Łomży lub do Wizny<sup>127</sup>. Istniała jednakże możliwość wykupienia się z renty odrobkowej, np. mieszkańcy wsi Siemień w zamian płacili 2 floreny<sup>128</sup>. Niemniej jednak obowiązywało ich trzy dni tłoki w lecie i obowiązek stróży. Do powszechnych obowiązków należała też naprawa mostu na grobli (gaczi, gaci) i niekiedy wożenie drew<sup>129</sup>.

<sup>118</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 22.

<sup>119</sup> ASK I, 38, k. 2v.

<sup>120</sup> LM II, d. 51 (Srebrowo).

<sup>121</sup> LM II, s. 45–68.

<sup>122</sup> LM II, s. 69–125.

<sup>123</sup> LM II, s. 51 (Srebrowo), s. 96 (Kupiski), gdzie kmiecie płacili wysoki czynnisk pieniężny w wysokości 40 gr. z włóki.

<sup>124</sup> K. Zielińska-Melkowska, *Pierwotny i odnowiony przywilej chełmiński (1233 i 1251)*, Toruń 1984, s. 108, art. 18.

<sup>125</sup> LM II, s. 45–125.

<sup>126</sup> *Iura Masoviae Terrestria*, opracował Jakub Sawicki, Warszawa 1972, (dalej: IMT), nr 66.

<sup>127</sup> LM II, s. 53.

<sup>128</sup> LM II, s. 80.

<sup>129</sup> LM II, s. 45–125.

Wysoką rentę pieniężną świadczyła ludność małorolna, do której zaliczamy zagrodników posiadających poza zabudowaniami niewielkie obszary gruntu, nie przekraczające 1/4 włóki<sup>130</sup>. Nie ponosili oni z reguły ciężaru renty naturalnej i z tego powodu świadczona przez nich renta pieniężna, w porównaniu z obciążeniami włók chłopskich, była wysoka — kształtowała się w granicach 4 do 34 gr., w Łomżyńskim od 4 do 7,5 gr.<sup>131</sup> Ponadto zagrodnicy świadczyli pewne robocizny. Pracowali na rzecz właściciela pieszo „sobą” (*viribus propriis*). Można przypuszczać, że mieli tylko niewielki inwentarz żywy<sup>132</sup>.

### Wsie szlacheckie

Ożywiona akcja osadnicza, która trwała na Mazowszu od drugiej połowy XIV w., nie była czymś żywiołowym i spontanicznym, podejmowanym przez chłopów czy szlachtę. Przeciwnie, zainicjował ją i prowadził planowo poprzez swych urzędników i mierników najwybitniejszy z książąt mazowieckich Janusz I<sup>133</sup>. Nie było to też, jak dawniej mniemali historycy, osadnictwo wojskowe<sup>134</sup>. Była to zwykła kolonizacja terenów jeszcze nie zasiedlonych, obejmująca je pod uprawę rolną. Cały proces polegał na tym, że panujący wystawiał właścicielowi dokument przenoszący jego dobra na prawo chełmińskie, a ponieważ na północno-wschodnim Mazowszu przeważała szlachta jednowioskowa i cząstkowa, zatem ogromna większość dokumentów dotyczy tylko jednej wsi, a czasem nawet tylko jej części. Dlatego dokumentów tych jest tak wiele<sup>135</sup>. Senkowski przytacza liczbę 542 dokumentów zawierających przyznanie immunitetu ekonomicznego w formie nadania prawa chełmińskiego tylko dla księstwa czersko-warszawskiego<sup>136</sup>.

Należy jeszcze słów parę poświęcić immunitetowi nadanemu w formie prawa chełmińskiego. W przeciwieństwie do Korony na Mazowszu jego burzliwy rozwój przyniósł dopiero XV w. Nadawano go nie tylko dla dóbr aktualnie posiadanych, ale także dla tych, które odbiorca przywileju miał w przyszłości nabyć. Wydawano także przywileje immunitetowe nie wskazując żadnych określonych dóbr, a jedynie kwotę, za którą odbiorca przywileju miał prawo nabyć dobra korzystając z immunitetu po dokonaniu transakcji.

Upowszechnienie się immunitetu ekonomicznego mogło nastąpić nie tylko przez wydawanie przywilejów na piśmie, ale, jak sądzi wyżej wspomniany autor, były także nadania nie potwierdzone żadnym dokumentem. Wystarczała

<sup>130</sup> Por. H. Samsonowicz, *Rzemiosło...*, s. 26; H. Wajs, *Powinności...*, s. 127.

<sup>131</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 24.

<sup>132</sup> H. Wajs, *Powinności...*, s. 127.

<sup>133</sup> J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa...*, s. 89.

<sup>134</sup> K. Tymieniecki, *Historia chłopów polskich*, Warszawa 1966, t. II, s. 38.

<sup>135</sup> A. Borkiewicz-Celińska, *Ze studiów...*, s. 109.

<sup>136</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 113.

niekiedy tylko ustna decyzja panującego, wydana właściwym urzędnikom jako polecenie, by z tych czy innych dóbr wskazanej imiennie osoby nie pobierać świadczeń publiczno-prawnych<sup>137</sup>.

Dokumenty, wydawane w formie przywilejów prawa chełmińskiego, w początkowym okresie odznaczały się dużą różnorodnością co do treści i formy. Jednakże z czasem — jak zauważył to Stanisław Kuraś w odniesieniu do Małopolski — w miarę wyrabiania się formularza jako pomocy kancelaryjnej, zaczęła występować jednolitość zwrotów<sup>138</sup>, ustalone zostały poszczególne klauzule, powstał pewien typowy schemat. Podobnie było i na Mazowszu, gdzie w XIII stuleciu nie stwierdzono w ogóle śladu używania formularza<sup>139</sup>. Przywileje XIII-wieczne prawa chełmińskiego były z reguły bardzo ogólnikowe, a w przypadku dóbr szlacheckich rzadkie dokumenty nadające immunitet gospodarczy nie zawierały wzmianek o prawie chełmińskim. Z kolei XIV-wieczne przywileje w pierwszych dziesiątkach tego wieku charakteryzują się wielością szczegółów, ale i dużą dowolnością układu, natomiast już pod koniec tego wieku zarysowują się tendencje do utrzymania jednolitości treści i formy<sup>140</sup>. Wykształcił się on na dobre na przełomie stuleci, a w początkach XV w. wyraźnie dominuje już pewien schemat, którego kolejne klauzule prześledzimy na podstawie kilku dokumentów: przywileju wydanego w 1422 r. przez księcia Janusza, nadającego Adamowi Pirogowi z Domiszewa 20 łanów gruntu<sup>141</sup>, oraz przywileju wydanego przez księcia Bolesława, a nadającego część lasu, zwanego Dąbrową, Zmysławowi z Zakluczewa w 1432 r.<sup>142</sup>

Otóż każdy z przywilejów zawierał formułę, znaną nam już z dokumentów lokujących młyny czy wójtostwa, a mianowicie: *dedimus cum omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, redditibus proventibus, censibus... etc.* Poza tym w każdym z przywilejów znajdujemy stosowną formułę dotyczącą przeniesienia z prawa polskiego na niemieckie, *ipsos mansos de iure Polonico in ius Teutonicum, quod Culmense dicitur, exnunc transferimus et transmutamus cum omnibus dispositionibus condicionibus, punctis, articulis et clausulis generaliter universis*, a także określenie czynszu, tzw. świętomarcińskiego, który odtąd mieli płacić kmiecie z włóki<sup>143</sup>. Następnie w formie bardzo szczegółowej zawierały zwolnienia z dotychczasowych świadczeń w naturze i robociźnie *ad omnibus et singulis*

<sup>137</sup> Tamże, s. 109–110.

<sup>138</sup> S. Kuraś, *Przywileje prawa niemieckiego miast i wsi małopolskich XIV–XV wieku*, Wrocław 1971, s. 113–126.

<sup>139</sup> E. Suchołowska, *Kancelarie na Mazowszu w latach 1248–1345*, Warszawa 1977, s. 125.

<sup>140</sup> A. Borkiewicz-Celińska, *Ze studiów...*, s. 110.

<sup>141</sup> KDMaz. dok. nr 158, s. 165–166.

<sup>142</sup> KDMaz. dok. nr 170, s. 178–180.

<sup>143</sup> Zakluczewo — 6 gr. (KDMaz. 170), Domiszewo — 8 gr. (KDMaz. 158), por. też: Rogienice — 4 gr. (MK 3, f. 7v), Rosochate — 8 gr. (MK 3, f. 29), Krzewo — 8 gr. (MK 3, f. 69), Wiszowate — 8 gr. (MM I nr 318), Kownaty — 6 gr. (MM I, nr 327), Milewo — 8 gr. (MM I, nr 385), Toczyłowo — 8 gr. (MM I, nr 741), Gromadzyn — 6 gr. (MM I, nr 746), Brodowo — 8 gr. (MM I — 768).

*nostris solucionibus, contributionibus, exactionibus vexacionibus, laboribus, censibusque quibuslibet et specialiter ab hiis, que secuntur sepj. obrzas, narzas, vacca, ariete pozewne, nijestane, pobor, psarskije, sokolowe, bobrowe, poddimne, pozewne, stroza et a ceteris collectis gravominibus ipsius iuris polonicalis angariis et preangariis generaliter universis*<sup>144</sup>. W niemalże wszystkich znanych nam przywilejach z tego okresu następuje klauzula: *laboribus castrorum nostrorum antiquorum sint liberi penitus et exempti, castrorum tamen novorum laboribus dumtaxat exceptis*<sup>145</sup>.

W każdym z przywilejów spotykamy formułę w brzmieniu mniej lub bardziej podobnym do siebie, a dotyczącą sądownictwa: *absoluimus incolas dictarum particularum sive hereditatum ab omnibus iudicis nostris, omnium iudicium et subiudicium nostrorum palatinorum, castellanorum officialium et ministerialium quorumcunque*<sup>146</sup>.

Przywilej dla Zmysława z Zakluczewa zawierał też prawo do *molendinumque in predicto flumine iura, iuxta placitum suum libere construere et aedificare*<sup>147</sup>.

Niemalże we wszystkich tego rodzaju dokumentach znajdujemy zastrzeżenie: *dumtaxat mellificiis sive apisteriis pro nobis et successoribus nostris reservatis*<sup>148</sup>, bądź w formie skróconej *mellificiis exceptis*.

Każdy odbiorca przywileju obok uposażeń ziemskich miał również obowiązek służby wojskowej, co do której zapis w dokumencie sprowadzał się do utartego schematu: *in recompensam cuius donacionis ad expeditionem de quibuslibet decem mansis in equo valoris quatuor sexagenarum grossorum in pancerio cum balista et calepra vulgariter clobuczek dicta equitare et cetera servicia communia iuxta consuetudinem terre exhibere tenebitur, quociens fuerit opportunum*<sup>149</sup>. *Servicia communia* nie zostało tu sprecyzowane. W przypadku Zmysława z Zakluczewa, przywilej głosił, iż powinien on stawić się *cum una hasta*<sup>150</sup>.

Wynika stąd, iż wydawane przez władców mazowieckich immunitety w postaci prawa chełmińskiego były przeważnie niepełne. Nawet jeśli immunitet zawierał „wolnizny”, tj. czasowe zwolnienia od świadczeń publiczno-prawnych, jak choćby w przypadku Pawła z Radzanowa, który wystarał się u księcia o 20 lat wolnizny dla kmieci osiedlających się w nowo lokowanej w 1427 r. wsi

<sup>144</sup> KDMaz. 170.

<sup>145</sup> KDMaz. 170.

<sup>146</sup> Tamże.

<sup>147</sup> Tamże.

<sup>148</sup> KDMaz. 158.

<sup>149</sup> Tamże.

<sup>150</sup> KDMaz. 170, por. też MK 3, f. 31v. 32, natomiast rycerze z Dylewicz w dystrykcie ostrołęckim, w zamian za otrzymane od księcia Ziemowita w 1393 r. grunty byli zobowiązani do służby rycerskiej *in equo pro quatour sexagenis grossorum sub calepra vulgariter clobuczek et in pancerio cum clipeo et lancea* (KDMaz. 123).

Nienaczewo (Jednaczewo), nie obejmowały one zwolnień z budowy nowych zamków<sup>151</sup>.

Z czasem w dokumentach przestano stosować tę klauzulę. W końcu XV w. opuszczano przeważnie ciężar prawa polskiego, a z czasem także i klauzule podatków okolicznościowych. Niektóre z nich przestały być po prostu aktualne, np. obowiązek budowy grodów, którego zniesienie zapoczątkował książę Konrad III Rudy, wydając w 1476 r. przywileje dla dóbr rycerstwa – szlachty oraz duchowieństwa, położonych w ziemiach czerskiej i liwskiej<sup>152</sup>. Także książę Janusz II nadał w 1481 r., podobne w treści przywileje ziemiom: łomżyńskiej, różańskiej, makowskiej oraz powiatom nowogrodzkiemu i ostrołęckiemu<sup>153</sup>. Ogólnie rzecz biorąc, obowiązek budowy grodów został zniesiony przez wydawanie indywidualnych przywilejów oraz przywilejów ziemskich. Od początku ostatniej ćwierci XV w. nie przedstawiał on jednak większej wartości dla panującego i ostatecznie został zniesiony w 1529 r. wraz z obowiązkiem budowy mostów<sup>154</sup>.

Poza tym szlachta mazowiecka, niezależnie od rodzaju dóbr jakie posiadała, była zobowiązana do służby wojskowej. Wśród nadań ziemskich stosowanych przez książąt mazowieckich można wyodrębnić dwa typy: jedne zaopatrzone w klauzulę *ad servicia communia*, lub *dux dedit ius militare*, spotykane przede wszystkim na terenach nowo kolonizowanego Mazowsza północno-wschodniego oraz drugie zwyczajnie nie zaopatrzone w tę klauzulę<sup>155</sup>. Obowiązki, uzyskujących najczęściej 10 łanów ziemi, sprecyzował dopiero przywilej księcia Bolesława IV z 1447 r.<sup>156</sup> Do posług określanych jako *servicia communia* zaliczał on wożenie listów, wodzenie psów książęcych (zapewne w czasie polowania), obowiązki związane z przewodem wojennym, transport namiotów, obowiązek stawiania pomieszczeń w czasie wyprawy oraz inne, bliżej nieokreślone posługi, które przez szlachtę były traktowane jako *servicia inhonesta*. Cytowany przywilej księcia Bolesława znosił owe *servicia inhonesta*, a z posług zastrzegał jedynie obowiązek śladu, czyli ściganie przestępców i dostarczanie ich do grodów. W 1483 r. i ten obowiązek uważała szlachta mazowiecka za uciążliwą jej godności, a jedynym obowiązkiem jej odpowiadającym była służba wojskowa. Zastrzegana ona była *expressis verbis* w licznych dokumentach i uznana w przywileju z 1447 r. za obowiązek powszechny i odnoszący się do wszystkich kategorii dóbr szlacheckich<sup>157</sup>.

<sup>151</sup> MM II, nr 527.

<sup>152</sup> KDMaz. 236.

<sup>153</sup> Zwolnił *dignitaros, nobiles, milites, terrigenes, cives, opidanos, villanos seu kmethones tam spiritualium quam secularium dominorum ac totam communitatem terrum predictarum et districtum... ab omnibus et singulis laboribus omnium et singulorum castrorum antiquorum et novorum seu de novo fundandorum*, (MK 6, k. 139v).

<sup>154</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 120.

<sup>155</sup> S. Russocki, *Formy władania ziemią w prawie ziemskim Mazowsza*, Warszawa 1961, s. 67.

<sup>156</sup> KDMaz. 196.

<sup>157</sup> S. Russocki, *Nadania ziemi „ad servicia communia” na Mazowszu w XV w.*, (w:) *Miscellanea iuridica złożone w darze Karolowi Koranyiemu*, Warszawa 1961, s. 111–119.

## Podatki

Pewnego wyjaśnienia wymaga jeszcze instytucja podatków okolicznościowych, które pobierane były zarówno z dóbr immunizowanych, jak i nieimmunizowanych na Mazowszu, w ściśle określonych wypadkach, tj. małżeństwa panującego i jego dzieci, niewoli jego i jego synów, wykupu lub kupna ziemi. Prawie wszystkie dokumenty powstałe w latach 1363 – 1400 mają jednakową co do treści klauzulę, co jednoznacznie wskazuje, iż instytucja owa była już wtedy w pełni wykształcona. Wykształciła się ona zapewne w drodze zwyczajowej, przy czym w drugiej połowie XIV w. był to już zwyczaj powszechnie uznany i stosowany<sup>158</sup>.

Na Mazowszu ustalanie wysokości podatków okolicznościowych początkowo przysługiwało wyłącznie panującemu. Jednakże, już za życia Siemowita III jego syn książę Janusz I wydał 15 VIII 1375 r. przywilej dla Paszka z Radzanowa zawierający zastrzeżenie, że ustalenie wysokości podatków okolicznościowych nastąpi *de baronum nostrorum consilio*<sup>159</sup>. W 1414 r. książę Janusz ustalił wysokość swadziebnego na 12 gr. praskich z włóki osiadłej<sup>160</sup>. Był to najczęściej nakładany podatek okolicznościowy, zwłaszcza że po 1414 r. nie spotykamy się już z zastawami ziem mazowieckich w obce ręce, ani też z koniecznością wykupu księcia z niewoli. Kiedy po 1511 r. zaszła konieczność wykupu ziemi wiskiej z rąk Jakuba Glinki, pobrano wtedy podatek w wysokości 12 gr.<sup>161</sup>

Podatki okolicznościowe były świadczone zarówno przez ludność osiadłą we wsiach na prawie polskim, jak i chełmińskim. Dotyczyły one także ludności osiadłej w miastach, gdzie nazywane były „kolektą”<sup>162</sup>. Przyznać jednak trzeba, iż podatki okolicznościowe nie były zbyt uciążliwe, skoro w ciągu 176 lat pobierano je 31 razy, czyli około co pięć i pół roku<sup>163</sup>.

## Wsie kościelne

Nieco odmiennie przedstawiał się rozwój prawa chełmińskiego w dobrach duchowieństwa. Dzięki wyczerpującej pracy Matuszewskiego wiemy, że w ciągu XIII w. 60% instytucji kościelnych na Mazowszu uzyskało zwolnienie od ważniejszych ciężarów prawa książęcego. W porównaniu z pozostałymi dzielnicami Polski, w których podobne zwolnienia uzyskało przeszło 71%, Mazowsze wykazuje stosunkowo nieznaczne opóźnienie<sup>164</sup>. Zostało ono częściowo

<sup>158</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 155.

<sup>159</sup> I. Kapica-Milewski, *Herbarz*, nr 423, 452.

<sup>160</sup> IMT I, nr 63.

<sup>161</sup> IMT II, nr 198.

<sup>162</sup> S. Pazyra, *Geneza...*, s. 345.

<sup>163</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 173, tabela 12.

<sup>164</sup> J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce, r. 1381*, Poznań 1936, s. 78 – 79.

wyrównane dopiero w a Kaczmarczykiem, że początkowo, tj. w połowie XIII w., tempo rozwoju immunitetu ekonomicznego na Mazowszu było także jak w pozostałych dzielnicach Polski. Jednakże po śmierci księcia Konrada I, wraz z odosobnieniem się tej dzielnicy i nieprowadzeniem przez jej władców szerszej działalności politycznej, książęta nie potrzebowali już poparcia wyższego duchowieństwa i w konsekwencji nie byli skłonni do wydawania nowych immunitetów<sup>165</sup>.

Immunitet ekonomiczny, którym były obdarzone dobra duchowieństwa na Mazowszu, był z reguły immunitetem ograniczonym. Pełny immunitet przysługiwał jedynie dobrom duchowieństwa świeckiego w diecezji płockiej, potwierdzony przez księcia Siemowita w 1378 r. Na jego podstawie biskupstwo płockie miało cieszyć się w swych dobrach prawem książęcym. Pełny immunitet nie likwidował jednakże obowiązku świadczenia stacji. Wsie będące własnością biskupstwa lub kapituły płockiej biskupi płoccy sami mogli przenosić na prawo chełmińskie<sup>166</sup>.

Prawa pozostałych dóbr duchowieństwa świeckiego regulowały wydawane im przywileje zastrzegające z reguły obowiązek stałych świadczeń. Dobra duchowieństwa zakonnego nigdy nie otrzymały pełnego immunitetu ekonomicznego. Wydawane do drugiej połowy XIV w. dokumenty dla klasztorów zastrzegały stałe odpowiednie świadczenia na rzecz skarbu książęcego<sup>167</sup>.

Niestety, do ksiąg Metryki Mazowieckiej niezwykle rzadko wpisywano nadania ziemskie dotyczące duchowieństwa. Najczęściej były to nadania kilkumorgowe dotyczące duchowieństwa parafialnego, z przeznaczeniem na ściśle określony okres sprawowania przez nich funkcji kościelnych<sup>168</sup>. Zaś w 1381 r. książę Janusz, na prośbę Więclawa opata benedyktynów płockich, wydał przywilej przenoszący wieś tych mnichów Szczepankowo, w dystrykcie nowogrodzkim, na prawo niemieckie. Według J. Wiśniewskiego wiązało się to z przystąpieniem opata do kolonizacji opustoszałych dóbr Szczepankowo<sup>169</sup> ustoszałych dóbr Szczepankowo<sup>170</sup>.

Niewielka część dokumentów w źródłach mazowieckich, dotycząca dóbr duchownych, związana jest po części również z niewielką ich liczbą. Gdy jednak sięgniemy do postanowień zawartych w statutach książąt mazowieckich, pochodzących z końca XIV w.<sup>171</sup> oraz do umów książąt z duchowieństwem

<sup>165</sup> Por. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936, s. 33, 66, 286.

<sup>166</sup> A. Borkiewicz-Celińska, *Ze studiów...*, s. 95.

<sup>167</sup> J. Senkowski, *Skarbowość...*, s. 111–112.

<sup>168</sup> MM I nr 387, MM II nr 152, MK3, f. 51v.

<sup>169</sup> J. Wiśniewski, *Początek i rozwój...*, s. 43. W 1420 r. opat Borzysław sprzedał część majątku klasztorowego Andrzejowi z Wierzbowa za 20 kóp gr., a jednocześnie ks. Janusz nadał jemu prawo niemieckie, (MK 3, f. 16v).

<sup>170</sup> Statut ks. Janusza z 1389 r. regulujący kwestie wychodu chłopów oraz wykarczowania pewnej ilości gruntu we wsiach na prawie niemieckim (IMT, nr 37).

z początków następnego stulecia<sup>171</sup>, które tyczą się ludności osadzonej we wsiach na prawie niemieckim i regulowały nie indywidualne wypadki, lecz zagadnienia o szerszym znaczeniu oraz zawarte w nich przepisy związane ze stosowaniem prawa niemieckiego, możemy uznać to za równoznaczne z rozpowszechnianiem się tego prawa w dobrach duchowieństwa.

Dobra te były bardzo rozrzucone w różnych powiatach ziemi łomżyńskiej i wiskiej. W powiecie ostrołęckim był duży zespół probostwa katedralnego płockiego, składający się z kilkunastu wsi tworzących parafię goworowską. Centrum tych dóbr znajdowało się za Narwią w Sieluniu w powiecie różańskim. W okolicy Łomży był klucz benedyktynów płockich. Nie znamy jednakże czasu nadania tego klucza. Dobra kanoników regularnych, klasztoru czerwińskiego, leżały nad Orzem. Wiemy, że były one w rękach duchownych już w pierwszej połowie XIII w.<sup>172</sup>

Dobra duchowne, podobnie do dóbr książęcych, były uprawiane przez kmieci, którzy w XV w. zasadniczo mieli wyznaczone pod uprawę działki jednowłokowe. Wyjątkowo spotykamy tutaj wsie drobnoszlacheckie na terenie proboszczów płockich, którzy osadzali tam drobną szlachtę (tzw. szlachtę sieluńską), jako swych lenników.

### Zakończenie

W pracy tej chcieliśmy ukazać pewne typowe i specyficzne zjawiska dotyczące rozwoju osadnictwa na prawie chełmińskim w ziemi łomżyńskiej i wiskiej. Prawo to, podobnie jak w całej Polsce, najwcześniej stosowane było w dobrach duchownych i książęcych, ze znacznym opóźnieniem zaś w dobrach rycerskich. Były bowiem interesujące nas ziemie dość specyficzne nawet w obrębie samego Mazowsza. Położone na jego wschodnich krańcach, w orbitę kolonizacji weszły z poważnym opóźnieniem w stosunku do innych ziem księstwa. W okresie planowo już przeprowadzanej kolonizacji tereny tych ziem pokrywała puszcza, a nadania ziemskie głównie dotyczyły terenów leśnych, które dopiero po wykarczowaniu mogły służyć pod uprawę. Specyfiką tego regionu było to, że jeden przywilej lokacyjny dotyczył z reguły nie 10, lecz wielokrotności owych 10 włók, i nie dotyczył tylko jednego rycerza, a najczęściej kilku braci, bądź ojca i dorosłych synów. Konieczność pierwotnego podziału pociągała za sobą kolejne, co w konsekwencji doprowadziło do niezwykłego rozdrobnienia tych terenów. Księgi Metryki Mazowieckiej pełne są przykładów rejestrujących owe podziały rodzinnych gruntów. Rozdrobnienie było tak duże, że szlachta w znakomitej większości sama uprawiała swoje pola,

<sup>171</sup> Umowa z 27 XI 1424 r. zawarta przez ks. Siemowita IV wraz ze szlachtą z biskupem płockim Jakubem regulująca m.in. kwestie dziesięciny ze wsi osadzonych na prawie niemieckim (IMT nr 69).

<sup>172</sup> A. Wolff, *Ziemia łomżyńska w średniowieczu*, Łomża 1988, s. 26.

a tylko niekiedy z pomocą czeladzi lub zagrodników. Dlatego też tak często spotykamy tu wsie o dość chaotycznej, bezładnej zabudowie.

Na terenie starszego osadnictwa nadania ziemi na prawie chełmińskim otrzymywała najczęściej szlachta możniejsza, przede wszystkim piastująca jakieś urzędy, natomiast na terenach nowo osadzanych otrzymywała je także szlachta mniej zamożna.

Zgodzić się jednak musimy z Kazimierzem Tymienieckim, że na Mazowszu, a już szczególnie na interesujących nas ziemiach, nie było wielkiej własności ziemskiej, a przynajmniej nie w takim sensie jak to występowało w Małopolsce. W żadnym razie nie oznacza to jednak, że ziemie te nie cieszyły się immunitetem, chociaż w wersji niepełnej. Powszechnym obowiązkiem rycerstwa – szlachty na Mazowszu i w Prusach była służba wojskowa, której wymiar zależał głównie od posiadanego majątku ziemskiego. Miarą zaś pospolicie stosowaną była włóka chełmińska, a zwroty *ius Teutonicum in forma communis* powszechnie występują w aktach. Majątki ziemskie zgodnie z literą tego prawa były dziedziczne, chociaż nie były alodialne, gdyż ich sprzedaż, zamiana, podział etc. wymagały konsensu panującego. Zgodnie z prawem chełmińskim majątki owe dziedziczyły również kobiety.

Rozwój tego prawa na północno-wschodnim Mazowszu, w przeciwieństwie do choćby państwa krzyżackiego, nie miał nic wspólnego z napływem osadników obcego pochodzenia. Sprawę tę wyjaśnia dostatecznie pochodzenie sołtysów (termin używany wymiennie z wójtem), którzy rekrutowali się głównie z mazowieckich chłopów i mieszczan oraz bardzo często ze szlachty. Postać wójta szlachcica nie jest jednak specyfiką tej dzielnicy. Obserwujemy jego powszechne występowanie u schyłku średniowiecza na terenie całej Polski.